



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 19 stycznia 2016 r.

Adam Bodnar

II.511.1227.2015.KŁS

Pan

Zbigniew Ziobro

Minister Sprawiedliwości

Uprzejmie pragnę poinformować, że w moim zainteresowaniu pozostaje zagadnienie wykładni art. 506 § 6 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego.

Przedmiotowa problematyka została podjęta w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich na skutek wniosku obywatela, który został ukarany wyrokiem nakazowym na karę grzywny, a następnie, po wniesieniu sprzeciwu, został skazany na karę aresztu. Pragnę zauważyć, że wniesienie sprzeciwu od wyroku nakazowego powoduje, że *ex officio* traci on moc. Prezes sądu, w którym zapadł wyrok nakazowy, od którego wniesiono sprzeciw, ma obowiązek wyznaczyć termin rozprawy, chyba że na zasadach art. 339 § 3 k.p.k. zajdzie konieczność skierowania sprawy na posiedzenie. Jak zauważa się w literaturze, postępowanie rozpoczynające się po wniesieniu sprzeciwu ma charakter postępowania w pierwszej instancji (J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz do art. 506*, [w:] L. K. Paprzycki (red.), *Komentarz aktualizowany do art. 425-673 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego* (Dz.U.97.89.555), Lex/el., 2015, Nb 4; Cz. P. Kłak, *Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym a ochrona praw człowieka*, Warszawa 2008, s. 353). Ustawodawca wyłączył w takich przypadkach stosowanie zakazu *reformationis in peius* (J. Grajewski i S. Steinborn wskazują, że nastąpiło to mimo odmiennych postulatów doktryny: J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz do art. 506 ...*, *op. cit.*, Nb 16). Oznacza to, że – jak statuuje art. 506 § 6 k.p.k. – sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu sprzeciwu nie jest związany treścią wyroku nakazowego, który utracił moc. Stan prawny pozwala zatem na podjęcie rozstrzygnięcia surowszego od tego, które zawarto w wyroku nakazowym.

Brak zakazu *reformationis in peius* w przypadku składania sprzeciwu od wyroku nakazowego budzi wątpliwości doktryny. W związku z tym możliwa jest interpretacja dopuszczająca orzekanie kary surowszej „jedynie wówczas, gdy w toku przewodu sądowego ujawnione zostały nowe, istotne okoliczności obciążające, wykraczające poza materiały, które stanowiły podstawę wyroku nakazowego” (J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz do art. 506 ..., op. cit.*, Nb 16). Nie ma jednak podstaw, aby twierdzić, że taka dyrektywa interpretacyjna stała się praktyką w orzecznictwie sądów. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2012 r. (sygn. V KZ 7/12, OSNKW 2012 r., nr 7, poz. 77) sugeruje zupełnie inną tendencję. Postanowienie nie odnosi się wprost do postępowania nakazowego, ale do wyroku zaocznego, niemniej wskazuje na pewną linię interpretacyjną Sądu Najwyższego. Jak zauważono w uzasadnieniu postanowienia: „Sprzeciw od wyroku zaocznego nie jest jednak środkiem odwoławczym, lecz innym środkiem zaskarżenia, nie mają więc do niego zastosowania zasady dotyczące środków odwoławczych. Jego uwzględnienie powoduje ponowne rozpoznanie sprawy od początku, które następuje przy tym na zasadach ogólnych (art. 482 § 3 zd. 1 k.p.k.). Wyrok zaoczny traci wówczas moc i tym samym nie wiąże sądu, który może orzec odmiennie niż w tym wyroku, w tym także surowiej”.

W moim przekonaniu, pogląd, który zakaz *reformationis in peius* wiąże wyłącznie z instytucją środka odwoławczego, nie dopuszczając jego zastosowania w odniesieniu do innych środków zaskarżenia, jakim jest w przedmiotowej sprawie sprzeciw od wyroku nakazowego, jest zbyt wąski. Jak się wydaje, należy przychylić się do twierdzenia, że zakaz ten powinien wynikać raczej z charakteru prawnego judykatu, a także z konieczności zapewnienia realnej możliwości skorzystania z prawa do zaskarżenia wyroku, nie zaś z formalnego zakwalifikowania środka do katalogu środków odwoławczych (por. Z. Wrona, *Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym*, Kraków 1998, s. 138).

Należy także zauważyć, że norma wynikająca z art. 506 § 6 k.p.k. budzi poważne wątpliwości w świetle standardów wynikających z prawa międzynarodowego. Wskazać wystarczy na art. 14 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz na art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zaniechanie wniesienia sprzeciwu spowodowane obawą przed surowszym ukaraniem skutkuje utratą możliwości rozpatrzenia sprawy w normalnym trybie

instancyjnym, w tym także utratą możliwości wniesienia apelacji (Cz. P. Kłak, *Postępowanie nakazowe ...*, *op. cit.*, s. 355; por. też J. Agacka, *Zakaz reformationis in peius a postępowanie nakazowe*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 1992, t. 50, s. 149).

Konstrukcja sprzeciwu od wyroku nakazowego wywołuje także inne wątpliwości, fundamentalne z perspektywy prawa do obrony. W doktrynie prowadzi się bowiem rozważania na temat dopuszczalności wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego przez obrońcę skazanego, jeżeli weźmie się pod uwagę możliwość orzeczenia surowszej kary przez sąd rozpatrujący sprawę w wyniku złożonego sprzeciwu (P. Karolczyk, *Sprzeciw od wyroku nakazowego*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 7-8, s. 89; por. też K. Zgryzek, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1986 r. (VI KZP 8/86)*, „Palestra” 1989, nr 12, s. 142). Zgodnie z art. 86 § 1 k.p.k., obrońca może przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego. Wniesienie sprzeciwu, przy uwzględnieniu braku zakazu *reformationis in peius*, może jednak skutkować zmianą niekorzystną dla oskarżonego. Instrumentem chroniącym oskarżonego ma być w takich sytuacjach możliwość cofnięcia sprzeciwu złożonego przez obrońcę (506 § 5 k.p.k.). W moim przekonaniu nie można tego przepisu traktować jako możliwej sanacji działania obrońcy, które może skutkować wyrokiem niekorzystnym dla jego klienta. Taka wykładnia prowadziłaby do znacznego osłabienia relacji zaufania między klientem i jego obrońcą.

Mając na uwadze powyższe, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie dokonania analizy problematyki poruszonej w niniejszym wystąpieniu oraz poinformowanie mnie o stanowisku zajęтым w sprawie.

Podpis na oryginale